

SŁOWO

Wilno, Piątek 4 listopada 1927r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIKOWICZE — ul. Wileńska 1
OLEBOKI — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Bstrego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemia-
nida — ul. Majora Mackiewicza 83

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 222
W numerze 252. Ktoś kto chce otrzymywać numer 252. Ktoś kto chce otrzymywać numer 252.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy.
Opłata pocztowa dla odbiorców zagranicą.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy.
Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-cy świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Dzisiaj zaczyna się

VI Tydzień Akademika

Znaczenie Tygodnia rozumie
każdy komu drogą jest
przyszłość Kraju.

W tej Grenadzie zaraza.

Odroczenie sesji zwyczajnej Sejmu.

WARSZAWA, 3 XI. Pat. Po posiedzeniu konwentu senjorów na którym, wobec rozbieżności zdań przedstawicieli poszczególnych stronnictw co do sposobu załatwienia budżetu nie powzięto żadnych uchwał, o godz. 3-ciej min 20 po poł. marszałek Sejmu otworzył 340-te posiedzenie Sejmu, zawiadamiając izbę o zarządzeniu Prezydenta zwołującym sesję zwyczajną. Na posiedzenie nie pojawili się w ławach ministerjalnych p. wice-premier Bartel oraz p. ministrowie Spraw Wewnętrznych Składkowski, Skarbu — Czechowicz, Przemysłu i Handlu — Kwiatkowski i Reform Rolniczych — Stanisławski.

Marszałek Sejmu zkomunikował Izbie o wpłynięciu szeregu rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej wydanych z mocą ustawy i odesłał je do odpowiednich komisji. Ślubowane poselskie złożył, na miejsce posła Ponatowskiego (Wyzw) poseł Antoni Anusik. Następnie marszałek oświadczył, iż od p. ministra Skarbu wpłynął uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy o zmianie ustawy skarbowej z dn. 22 maja 1927 r. Marszałek zaznaczył, iż pod koniec posiedzenia zaproponuje izbę, aby zgodziła się na traktowanie tej sprawy w trybie nagłym i odesłanie jej do komisji.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos wice-prezes Rady Ministrów Bartel, który wszedłszy na trybunę odczytał zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej tej treści następującej:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Sejmu. Na podstawie art. 25-go Konstytucji odraczam z dn. 3 listopada 1927 r. sesję zwyczajną Sejmu do dn. 28 listopada 1927 r. Warszawa, dn. 3-go listopada 1927 r. Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski.

Marszałek oświadczył, iż wobec dekretu przed chwilą odczytanego uważa posiedzenie za zamknięte.

WARSZAWA, 3 XI (tel. wł. Słowa). Po odczytaniu przez wice-premiera Bartla dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odraczającego sesję Sejmu przywódcy klubów zebrał się na posiedzenie, na którym ujawniała się tendencja zamykania w jakikolwiek sposób niezadowolona Sejmu z powodu odroczenia sesji. Mimo jednak dość burzliwych obrad żaden z klubów oficjalnego stanowiska nie zajął. Kluby sejmowe również nie uczyniły nic aby spróbować porozumieć się z Rządem na płaszczyźnie rzeczowej.

Ostatnie posiedzenie konwentu senjorów było najlepszym wyrazem „bojowych” jeśli się tak wolno wyrazić nastrojów Sejmu, które wyraziłyby się w tem, że podczas dyskusji nad budżetem strona rządowa przedłożenia rządowego zostałaby ominięta, a przemówienia nabrałyby charakteru demagogicznych wystąpień, z budżetem jako takim mało mających wspólnego. To stanowisko konwentu senjorów zdecydowało o podpisaniu dekretu.

Najbardziej niezadowolone są dwa kluby Z.L.N. i P.P.S. Związek Ludowo-Narodowy miał nadzieję, że podczas dyskusji nad budżetem uda się mu wysunąć zarzuty natury konstytucyjnej i w ten sposób będzie próbował odegrać się przed wyborami, natomiast P.P.S. przygotowywała się do ataku wychodząc z innych założeń, a mianowicie miała wysunąć najbardziej demagogiczne argumenty w rodzaju drożyzny, bezrobocia i t.p.

Urządzenie tych planów rzecz jasna musiało wywołać niezadowolnienie.

Odroczenie sesji Senatu.

WARSZAWA, 3 XI, PAT. Dzisiaj o godz. 5-ej po południu przybył do gmachu Senatu sekretarz Prezydium Rady Ministrów por. Zawilichowski i doręczył p. Marszałkowi Senatu Trampczyńskiemu pismo treści następującej:

Do Pana Marszałka Senatu Rzeczypospolitej. Mam zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3 listopada 1927 r. w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Senatu, Prezes Rady Min. w/z (—) K. Bartel. Do pisma tego dołączone było następujące zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Senatu:

Na podstawie art. 37-go Konstytucji odraczam z dn. 4 listopada 1927 r. sesję zwyczajną Senatu do dn. 28 listopada 1927 r. Warszawa, dn. 3 listopada 1927 r. Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski.

Konwent senjorów Senatu.

WARSZAWA, 3 XI, PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 1-zej po południu pod przewodnictwem marszałka Senatu Trampczyńskiego odbyło się posiedzenie konwentu senjorów. Na posiedzeniu tem marszałek poruszył między innymi sprawę sen. Karpińskiego, który według orzeczenia wojewody, nie jest obywatelom polskim (sprawa ta jest na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia senackiej komisji regulaminowej). Następnie poruszył sprawę projektu ustawy o zmianach Konstytucji. Sprawozdanie komisji konstytucyjnej w tym względzie zostało umieszczone na ostatnim punkcie jutrzejszego posiedzenia Senatu. Konwent senjorów postanowił jednak, że komisja konstytucyjna jeszcze raz tę kwestię rozpatrzy. Posiedzenie komisji konstytucyjnej zwołano zostało na dzień dzisiejszy 5-tą po południu. W końcu p. marszałek odczytał list otwarty sen. Zubowicza ogłoszony w swoim czasie, w którym to liście, w związku z odrzuceniem w dniu 20 września sesji Senatu, sen. Zubowicz odmawia marszałkowi prawa protestowania. Marszałek oświadczył, iż uważa wystąpienie sen. Zubowicza za dowód niezrozumienia obowiązujących przepisów i regulaminu Senatu.

Ustawa o kredytach dodatkowych na rok 1928-29.

WARSZAWA, 3 XI. (tel. wł. Słowa). Dzisiaj została wniesiona do Sejmu ustawa o dodatkowych kredytach budżetowych na rok 1928/29. Ustawa ta podwyższa wydatki do 2 miliardów 9 mil. 653 tysięcy, dochody zaś podnosi do kwoty 2.026.839. Podwyższenie budżetu tegorocznego znajduje swoje uzasadnienie w tem, iż w roku bieżącym przypada termin płatności pierwszej raty amortyzacyjnej i odsetek od obecnie zaciągniętych pożyczek zagranicznych. Obowiązująca wpłata przepisowej części wpływów celnych rozpocznie się już z dniem 1-go listopada a wszystkie należne sumy z tytułu ciętarów pożyczkowych winne być wpłacone ajentom fiskalnym na 6 tygodni przed terminem płatności. Należy dodać, że pierwsza rata amortyzacyjna wynosi 13 mil. zł. odsetki zaś od pożyczek wynoszą 19 milionów łączny zatem wydatek który znajdzie pokrycie we wzmocnionych wpływach celnych wynosi 33.226.000 zł.

Budżet Francji.

Paryż, 29 października.

Parlament francuski miał się początkowo zebrać w połowie października. Ale rząd p. Poincarégo datę zwołania Izby odsunął na początek listopada: chodzi o to, aby Izby nie miały czasu na nic innego poza dyskusją budżetową, aby nie zajmowały się drażliwymi sprawami politycznymi, mogącymi postawić gabinet w kłopotliwym położeniu.

Projekt budżetu p. Poincarégo przedyskutowała już komisja finansów Izby, a pos. de Chappedelaine, główny sprawozdawca, ukuńczył już redakcję swego raportu. Budżet francuski na rok 1928 sęga zawartości 42 i pół milijarda franków w dochodach, a 42 miliardów w wydatkach. Cyfra pierwsza nie daje całkowitego pojęcia o ciężarach, jakie ponoszą podatnicy francuscy: jeśli uwzględni budżet autonomizacji Kasy Amortyzacyjnej długu krótkoterminowego (5 miliardów), oraz podatki komunalne i departamentalne, to się okaże, że obywatele tego kraju płacą ogółem 55 miliardów rocznie na cele publiczne.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Parlament uchwali budżet przed 1-szym stycznia 1928 roku, albowiem ani prawica, ani lewica nie pragną kryzysu ministerjalnego przed wyborami. Wybory odbędą się wprawdzie dopiero w maju roku przyszłego, ale po Nowym Roku posłowie więcej będą myśleli o swych okręgach wyborczych, jak o interpelacjach w Paryżu.

Rząd p. Poincarégo jest w władzy od lipca r. z. Jego sukcesy na polu uzdrowienia finansów są niewątpliwe. Ale w tej dziedzinie cudów nikt nie dokona. Uzdrowienie finansów — to zawsze dzieło trudne i delikatne. P. Poincaré osiągnął dotychczas trzy rezultaty widzialne: 1) podniósł kurs franka z 240 na 124 za funta sterlinga i ustabilizował go faktycznie na tym poziomie; 2) skonolidował duży odsetek niebezpiecznego „długu w szacę” odsuwając terminy płatności na dwa lata i dłużej, dzięki czemu nad Skarbem nie wisi już miecz dąmowski w postaci możliwości wymiennia wszelkich zasobów przez jakąś większą panikę; 3) przywrócił atmosferę zaufania, dzięki czemu kapitały francuskie wracają do kraju, a wkłady w bankach i w Narodowej Kasie Oszczędności rosną.

Złudzeniem jednak byłoby myśleć, że batalia jest już wygrana. Rząd i Bank Francuski zdolali tylko zająć silne pozycje i mogą skutecznie walczyć ze spekulacją w obronie obecnego kursu franka. Ale do walego zwycięstwa jeszcze daleko. Zresztą zwycięstwa tego niesposób odnieść w ciągu krótkiego okresu czasu: muszą się nań złożyć ciągle i drobne sukcesy odnoszone w okresie kilku koniunktualnych lat.

Co bowiem jest głównym powodem ciężkiego położenia finansów francuskich? Są to długi państwowe, które wcale nie maleją. Przed wojną miała Francja budżet 5-miljardowy, z którego miliard (20 proc.) sędzi na procenty od długów, sięgających cyfry 30-miljardów. Ale dzisiejszy frank jest wart pięć razy mniej od przedwojennego. Gdy się więc nie poza jego spadkiem nie zmieniło, to Francja miałaby dziś budżet 25-miljardowy, z czego 5 miliardów szłoby na odsetki od długów. Faktycznie jednak budżet wynosi 42-miljardy, z czego 21 (50 proc. zamiast 20 proc.) idzie na procenty od długów państwowych, które wzrosły dziesięćkroć.

Właściwe wydatki państwowe Francji wcale nie wzrosły: przed woj-

na wynosiły 4 miljardy fr. zł., dziś wynoszą 21 miliard fr. papierowych — a więc plus minusz samo. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że administracja zatrudnia więcej urzędników niż przed wojną, to się okaże, że są oni dziś stosunkowo gorzej płatni; wyżsi urzędnicy odczuwają to szczególnie boleśnie, bo ich pobory zwiększone w mniejszym stosunku niż pobory drobnych urzędników.

Nie cała połowa budżetu francuskiego idzie na spłatę procentów i amortyzację długu państwowego: około 7 i pół milijarda rocznie pochłania emerytury i renty wojskowe, oraz cywilne. Na procenty zostaje się 13 i pół milijarda. Ale do tego dodać trzeba wydatki pozabudżetowe, jak owe 5 miliardów Kasy Amortyzacyjnej, czepiającej swe dochody głównie z monopolu tytoniowego, oraz 3 600 milionów z odszkodowań niemieckich (Plan Dawes). W sumie ogólnie Francja wydaje rocznie na renty, procenty i amortyzację długu państwowego około 30 miliardów rocznie.

W takich warunkach leczenie finansów francuskich nie może się odbyć galopem. Wymaga ono długich i ciągłych zabiegów. Dziś Francja jest na dobrej drodze wyzdrowienia drożdź, czego my Polacy z całego serca jej życzymy, uważając, że zdrowe finanse są warunkiem niezawisłości polityki zagranicznej danego kraju, a do instynktu i rozsądku Francji najwięcej mamy zaufania, jeśli chodzi o utrzymanie pokoju w Europie.

P. Poincaré niebył nie zdziwiał bez atmosfery zaufania, w jakiej pracuje, a na to zaufanie złożyły się dwa czynniki: jego osobisty autorytet i moralny skutek utworzenia gabinetu jednolitości narodowej. Istnienie gabinetu jednolitości narodowej zawsze wyklucza politykę partyjną. Po pewnym jednak czasie partie drażniła ta przymusowa bezczynność. Widzimy to dziś we Francji, gdzie pomimo współpracy z „reakcją” w łonie gabinetu, radykalowie szykują się do rozprawy z nią, a w maju 1928 roku (jak w maju 1924) znów się w tym celu sprzymierzą z socjalistami. Gdyby odnieśli zwycięstwo, gdyby zjawili się możliwości udziału socjalistów w rządzie (z ich pomysłami podatku od kapitału) — to wyniki osiągnięte przez gabinet jednolitości narodowej w zakresie sanacji finansów rozwałyby się jak mgła w ciągu kilku miesięcy najdalej. Niemna na świecie nie bojaźliwszego i nie ostrożniejszego od pieniądza: chowa się — i kwita. To jest, zresztą, jego brzd największa.

Razimierz Smogorzewski

Wydarzenia w Rumunii.

BUKARESZT, 3 XI PAT. Dzisiaj o godz. 17-iej podsekretarz stanu Trampczyński złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, z którego wynika, iż przy aresztowaniu Manolescu znalazłono szereg aktów, listów i telegramów zawierających plan obalenia dynastji. Według pamiętnika Manolescu akcja rozpoczęła się 18 lipca. Z rozmowy z ks. Karolem jest zupełnie widoczne, że pragnął on powrócić o ile możności zanim Michał będzie ogłoszony królem. Plan miał polegać na tem, że 3-ej przywódcy stronnictwa Averescu, Maniu, Jorga a ewentualnie i Duza mieli prowadzić szeroka akcję propagandową celem wywołania przyjaźni dla powrotu ks. Karola atmosfery. Manolescu miał rozpocząć kampanię w ciągu listopada i oczekiwał tylko na ostatnie polecenie z Paryża. Dla prowadzenia korespondencji pomiędzy księciem i jego zwolennikami stworzony został sztyr oraz umówiony język.

Za i przeciw.

Powrót min. Zaleskiego

WARSZAWA, 3 XI (tel. wł. Słowa). Minister Spr. Zagr. p. A. Zaleski przebywający na kuracji w Nicei powraca do Warszawy w dn. 4 b.m., a w dn. 10 b.m. rozpoczyna urzędowanie: W drodze p. Minister zatrzyma się w Paryżu.

Konfiskata pism.

WARSZAWA, 3 XI (tel. wł. Słowa). Wczoraj popołudniu z polecenia Komisarzatu Rządu na m. Warszawę skonfiskowano cztery dzienniki: Kurjer Warszawski, wydanie nadzwyczajne ABC, Dzień Polski i Polak Katolik za zamieszczenie doniesienia podanego przez P.A.K. o rzekomej znieważeniu kardynała Kakowskiego.

Na wieś, na wieś.

Z ostatnich działań i enuncjacji w prasie wynika, że P. P. S. zdecydowała się przed wyborami pójść wielką ofensywą na wieś. P. P. S. wychodzi z założenia, że wszystkie grupy t. zw. ludowe skompromitowały się doszczętnie i że włościanin nie zechce na nie głosować.

Kampania P. P. S. na wsi będzie najostrejszą antyrządową kampanią. W agencji swej P. P. S. wysyłać będzie takie fakty, jak zjazdy w Nieświeżu, Dzikowie, Jabłonowie, twierdząc, że rząd chce zniszczyć i odważyć reformę rolną. W ten sposób ma być pozyskane zaufanie włościan dla „panów z miasta”.

Leon Daudet i proces Szwarcbarda.

Leon Daudet zamieszkał w l'Action Française artykuł, w którym utrzymuje, że wywieziony z kraju Szwarcbard, który walczył o polską politykę, która dobierała się do pomocy specjalnych machinacji, specjalny skład ławy przysięgłych.

Leon Daudet według krążących pogłosek znowu przejechał granicę i znajduje się we Francji. Policja francuska znowu wstręta energicznie poszukiwania głośnego dziennikarza rojalistycznego.

Generał Zagórski w Wiedniu.

W nr. 9 tygodnika Kurjer Wiedeński, datowanym dnem 5-m bm., na miejscu naczelnym umieszczony został artykuł p. t.: Generał Zagórski żyje i pisze pamiętniki. Podtytuł brzmi: Co mówi Zagórski o swoim pobycie w Rumunii. Sensacyjną wywołanie Zagórskiego o marszałku Piłsudskim, Zagórski o swoich przyjaciółach i wrogach. Plany i zamierzenia Zagórskiego na przyszłość. Kiedy powróci generał Zagórski do Polski? Artykuł podpisany jest przez naczelnego redaktora Kurjera Wiedeńskiego p. Lucjana Franka Erdtrachta.

Trzeci też wiedeński sensacyjny jest taki: Dnia 18-go bm. w Wiedniu, w wesołym hotelowym, zgłosił się do redaktora Kurjera Wiedeńskiego generał m. j. w dymenty niewymieniony z nazwiska, najwidoczniej służby austriackiej, oświadczając, że dnia 28-go września widział się z j. m. Zagórskim w pewnej miejscowości i kapłanowej.

Siedziałem właśnie w wesołym, jak obecnie, gdy nagle schodził z piętra Zagórski w towarzystwie damy i jakiegoś młodego człowieka, który na mnie robił wrażenie oficera, przebranego w cywilne ubranie w którym nie czuł się swobodnie. Zagórskiego nie widziałem szereg długich lat. Zagórski zmienił się bardzo, ale poznałem go jednak natychmiast. Ustawiono szczerze spotkanie starego towarzysza, zawołaliśmy go po imieniu. Jego odcienie jakby z przeżyciem uszłyśmy dźwięk jego imienia, on sam stanął na chwilę silnie skonsternowany, ale już teraz, rzuciłszy na mnie spojrzenie, musiał mnie poznać widocznie, gdyż swoim charakterystycznym krokiem zbliżył się do mnie i rzucił mi się w objęcia. Kiedy znaleźliśmy się sam na sam, patrzyliśmy sobie długo w oczy. Nic wspomnień długich lat sprzedanych razem przeżył się w duszy. Zagórski rozpoczął opowiadanie...

Gen. Zagórski miał między innymi oświadczyć wreszcie:

— Opuśćcie Europę niezadługo, żeby spokojnie czekać dalszego przebiegu wypadków... Mój dziennik oznacza dla mnie ulgę niewystawianą, ale też będzie nagrodą dla tych moich niecierpliwych przyjaciół, którzy mi wierność dochowali... Będą też moje pamiętniki nieubłagającym biciem dla tych wszystkich, którzy uśmiali mi zniszczyć.

Izba francuska uchwaliła zwolnienie komunistów z więzień.

PARYŻ, 3-XI. Pat. Izba Deputowanych przyjęła 264-ma głosami przeciwko 221 wniosek komunistów domagający się uwolnienia ich towarzyszy przebywających w chwili obecnej w więzieniu. Wkrótce potem przebywający w więzieniu Sante deputowani komunistyczni Doriol, Cachin, Mary i Duclos zostali wypuszczeni na wolność.

Prof. Dr Z. Sowiński

choroby wener. i skórne.
Przeprowadził się na
ul. CIASNA Nr 3 m. 6.

ECHA KRAJOWE

Z wędrówek instruktora Rady Opiekuńczej Kresowej.

Ostatnia dwumiesięczna, od 7 VII do 1 X moja podróż informacyjno-organizacyjna, odbyta niemal po całym państwie, w pow. Poławskim, Dziśnieńskim, Wilejskim i Brześcim, upewniła mnie, że skromny dotychczasowy wysiłek pracy ROK jak i pokrewny jej instytucji na powyższym terenie naprawdę nie idzie na marne, że naprawdę, coraz większe dają się tam zauważać zrozumienia, ufności i zainteresowania ze strony wsi i miasteczek sprawą oświatową, sprawą zmierzającą ku polepszeniu jej bytu materialnego, jak też i kulturalnego.

Zdawało się, że wszystko idzie dobrze, niestety, jednak niezapowiedziane, w swej włości obserwowania wszystkiego zbliska i naczynia, doszedłem do niemiłych wniosków, że pomimo dobrych chęci miejscowych szarych mas ludowych, jak wszędzie prawie, tak i tu, gdzie idzie o dobro ogółu, a tem samem i Państwa, ambicja osobista, ntryga, pycha, złośliwość, snobizm, partyjność — walczą swe pazyry i mają zgoła.

Toteż niemal wszędzie do placówek ROK tak i innych, bardzo często wkradają się jakieś lokalne, przeważnie wśród inteligencji nieporozumienia, które swymi rozmowami szkodzą i tamują rozwój pracy, a nawet wiele w oczach, choć dostatecznie biernych, lecz zato wielce nieufnej wsi kresowej — obniżają jej wartość pozytywną.

Przeło wiele czasu musi jeszcze upłynąć, gdy naprawdę nasza wielce demokratyczna, ciekła, rozmaitościowa inteligencja prowincjonalna, jak miejscowa stała tak też i napływowa zrozumie wreszcie doniosłość zadania i szczerze a energicznie z oddaniem weźmie się do pracy człowiek, w myśli wielkiego i poleźnego imienia „Polska” i ustana wreszcie niedająca najmniejszych pozytywnych korzyści, a wręcz tylko ujemne nieporozumienia klasowe i partyjne.

Przelewając na papier moje spostrzeżenia, nie mogę pominąć, choć pobieżnie, naszej prowincjonalnej gospodarki powiatowych i gminnych samorządów, rolnictwa oraz szkolnictwa. Temu ostatniemu tj. szkolnictwu mam bardzo wiele do zarzucenia za jego beczynność, gnuśność i małe uspołecznienie, gdyż poza suchymi i mało kontrolowanymi wykładami, nie poza szkołą nie widzą, nie takowe nie obchodzą. A przecież ta instytucja winna wszędzie na każdym miejscu człowieka się wyodrębnić jak zbiorowo tak też i w pojedynkę jednostkach rozsianych samodzielnie po wioskach i miasteczkach, w których winni być duszą wszelkich miejscowych poczynań, niemal doradcami, bez których wiedzy i rady nie we wsi lub miasteczku nie powinno budzić się do życia, a swoim wzorowem i faktownym postępowaniem winni wzbudzić szacunek dla siebie ze strony ludności z którą bezpośrednio obcuje. Bardzo wielu nauczycieli szkół powszechnych narzeka na złe warunki mieszkaniowe, higieniczne i żywnościowe oraz nieufność, niemal wręcz ich traktowanie ze strony miejscowej ludności. Że warunki mieszkaniowe są złe jest to fakt, który należałoby jaknajprędzej przez odpowiednie czynniki uregulować, ale co się dotyczy wrogiego traktowania przez ludność, to już to nieprawda, gdyż chłop białoruski, pomimo swojej ciemnoty, posiada wiele szacunku do wszystkiego co jest wyższe i wznioślejsze ponad niego i traci szacunek tylko wtedy, gdy ma ku temu wielkie powody. Mogę wyliczyć szereg nauczycieli, przed których poświęceniem i ofiarną pracą trzeba z szacunkiem chylić głowy — i niech oni powiedzą czy praca ich, być może męcząca i męcząca w swym tempie, w ostatku nie zjednała przychylności chłopów? Ale jednostek takich jeszcze

jest zbyt mało, tak strasznie mało na te rozległe obszary, iż giną one w pomrokach szarego tłumy nau-czytelstwa.

Najwięcej dotknięty klęską pożogi wojny światowej pow. Wilejski zaczyna odzyskiwać się w coraz szybszym tempie z odbudową swych zniszczonych osiedli. Brak odpowiedniego budulcu na miejscu, dotkliwie tamuje pracę. Dopiero w ostatnich miesiącach roku bieżącego odnośnie władze zaczęły udzielać długoterminowych pożyczek, za pomocą których miejscowa ludność będzie mogła dojść do normalnego życia pod dachem własnego domu. Być może jedna rodzina mieści się dotąd jeszcze w zginiłych okopach. To też żaden urzędnik nie jest tak miły widziany — jak referent odbudowy. Choć udziela pożyczki są nieraz bardzo szczupłe, jednak mają wielkie znaczenie pod względem gospodarczym i politycznym, ponieważ ludność miejscowa rozumie to w ten sposób: „Musiałem ad nas ażo nikoli nie pojdzie, kalli groszy nam dajcie”.

Odbudowę się również pokazowe kursy wzorowej budowli glinobitnej, ale rezultaty są jeszcze słabe i nie niemowlęce, tj. bez zainteresowania się niemi ludności miejscowej. Ogładowe osiedlenie tak szablono- budowlę w Wyszniewie zauważyłem, że są zbyt kosztowne, jak na miejscowe warunki, gdyż kosztorys domu, składającego się z 2 izb, sieni i kuchni wynosił przeszło 5000 zł., na co nie każdy gospodarz może sobie pozwolić.

Co do gospodarki rolnej na terenie wyżej wskazanym jak zagrodowej tak i folwarcznej notuje się znaczny postęp jak w uprawie roli, której odłogów mało spotykałem, tak i hodowli bydła. Odczuwa się jednak w miejscowościach bardziej oddalonych brak dobrych reproduktów bydła rogatego, koni i trzody chlewniej. Koni naogół liczba wystarczająca, wygląd zewnętrzny — możliwy, a licznie pasące się żrebięta dodają przyszłości otuchy.

Siew ozimy jest większy niż w roku zeszłym. Nawozów sztucznych w tym roku zabrakło. Ruń dobra, jedynie na wyższych miejscach robak wyrządził szkody. Zbór żyta tegoroczny przewyższy prawdopodobnie zeszłoroczny około 25 proc. Jarzyny, im, okopowina słabsze, owies prawie zginął powszechnie.

ZDZIĘCIOŁ.
— Szkoła zawodowa w Zdzięciole. W numerze 218 „Słowa” zamieściliśmy artykuł omawiający ekspozycję przemysłu ludowego na wystawie Baranowickiej. Artykuł ten zaszczepił w oświeśnieniu do prac szkoły zawodowej w Zdzięciole zawiązał ocenę niesłusznej krytyki, autor korespondencji nie okazał się godnym zaufania, ewidentnie rezultaty prac tendencyjne.

Szkoła zawodowa w Zdzięciole została zorganizowana przez p. Jadwigę Parfianowiczową, żonę zastępcy wojewody nowogrodzkiego i p. P. Gellę, b. naczelnika Departamentu Ziemi Wschodnich.

Wszystko to jest dziełem starania tych osób i sprawnego kierownictwa przez p. Jadwigę Parfianowiczową, żonę zastępcy wojewody nowogrodzkiego i p. P. Gellę, b. naczelnika Departamentu Ziemi Wschodnich. Dzięki staraniom tych osób i sprawnemu kierownictwu przez p. Jadwigę Parfianowiczową, żonę zastępcy wojewody nowogrodzkiego i p. P. Gellę, b. naczelnika Departamentu Ziemi Wschodnich, szkoła ta uzyskała dyplom uznania przyznany przez Centralne Towarzystwo Rolnicze w Warszawie, medal srebrny mały z Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych otrzymany na wystawie w Nieświeżu 21 IX 24 r., następnie dyplom na medal złoty mały Centralnego Związku Kółek Rolniczych przyznany na wystawie w Nowogrodzie w dniach od 27 — 29 września 1925 roku. Dyplom na medal srebrny mały Centralnego Związku Kółek Rolni-

czek za kilmy i h. fiv na wystawie w Sionimie dn. 3 X 26 r. Na wystawie tegorocznej w Nowogrodzie otrzymano trzy nagrody pieniężne. Ostatnio komisja sędziowska obwodowej wystawy w Baranowiczach w dn. 10, 11 i 12 września br. przyznała za wystawione ekspozycje hafu nagrodę honorową medal srebrny mały.

Obecnie zaangażowaną została no-

Dziesiąta rocznica sowiecka.

Akt o amnestji i umorzeniu zaległości podatkowych.

MOSKWA, 3—XI. PAT. Radio-stacja moskiewska komunikuje: Prezydium C. K. W. Z. S. S. R. w związku z obchodem 10-tej rocznicy rewolucji październikowej, przygotowuje wydanie rządowego aktu o amnestji oraz aktu o zwolnieniu niezapłaconych warstw ludności od obowiązków uiszczania zaległości podatkowych oraz zwrotu pożyczek udzielonych w latach 1924—25 z powodu złych urodzajów w tych latach.

Międzynarodówka socjalistyczna domaga się amnestji dla więźniów politycznych.

BERLIN, 3 XI. PAT. W związku z zapowiedzianą amnestją polityczną w Rosji z okazji 10-lecia wybuchu rewolucji, Vorwärts ogłasza dziś na naczelnym miejscu ulotną przez komisję międzynarodówki socjalistycznej listę więźniów politycznych, którzy z powodu polityczności do rosyjskiej partji socjal-demokratycznej skazani zostali w drodze administracyjnej na długoletnie więzienie lub zesłanie. Lista ta, jak zaznacza organ socjalistyczny, nie jest wyczerpująca. Z dotychczasowych enuncjacji o amnestji wynika, że amnestja nie zostanie objęci wymienieni na tej liście więźniowie polityczni. Vorwärts zwraca się z gorącym apelem do sowieckiej partji komunistycznej, wskazując na konieczność uwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

Decyzja gabinetu niemieckiego o wznowieniu rokowań z Polską.

BERLIN, 3 XI. PAT. Dziś po południu rada ministrów postanowiła upoważnić min. spraw zagranicznych Stresemanna do porozumienia z pełnomocnikiem Polski w sprawie wznowienia rokowań o traktat handlowy. Vossche Zeitung podaje wiadomość, że przewodniczącym do rokowań handlowych z Polską ma być mianowany radca ministerjalny Posse, który prowadził rokowania handlowe z Francją.

Nieoczekiwana dymisja min. Ackela.

TALLIN, 3—XI. PAT. Estoński minister spraw zagranicznych dr. Ackel podał się do dymisji. Jakkolwiek min. Ackel, jako m. tyw swego wystąpienia wysunął brak zdrowia, to jednak krok ten wywołał zdumienie. Koła polityczne nie widzą poważnej przyczyny, która by w obecnym momencie mogła wyłomaczyć dymisję ministra, tembardziej, że w tych dniach oczekiwane jest przybycie foteńskiego ministra spraw zagranicznych Zeelensa dla przeprowadzenia ważnych narad. Chrz. Narod. partja, której członkiem jest dr. Ackel także nie wiedziała o zamiarze wystąpienia ministra. Donoszą, że kierownictwo m-stwa spraw zagran. w razie gdyby dr. Ackel stanowczo zamierzał ustąpić, poruczone będzie ministrowi finansów Seppowi.

Sytuacja rządu p. Woldemarasa

GDANSK, 3—XI. Pat. Z Kowna donoszą do Baltische Pr., iż rząd Woldemarasa czując swe odosobnienie stara się o nawiązanie kontaktu z chrześcijańską demokracją i ze stronnictwem ludowym. W związku z tem odbyły się w ubiegłych dniach w Kownie dwie konferencje, na których omawiano sprawę współpracy słabego stronnictwa rządowego z wyżej wymienionymi partjami. Konferencje te jednak nie doprowadziły do pożądanego rezultatu spodziewanego przez rząd Woldemarasa.

Dalsze szczegóły katastrofy „Górnika”.

GDANSK, 3—XI. Pat. O wczorajszej katastrofie okrętowej w pobliżu Rozewia na wybrzeżu polskim otrzymujemy następujące szczegóły uzupełniające: Wszystkie 4 łodzie prowadzone przez holownik „Rybak” i „Górnika” do Tczewa, zostały uratowane i odprowadzone do portu. Zatonął tylko holownik „Górnika” wraz z 9 ludźmi załogi. Uratowany został tylko jeden maszynista Szczepanowicz z Krakowa. Szkody wyrządzone wskutek katastrofy są tylko częściowo pokryte przez ubezpieczenie.

Straż litewska ostrzelała obywateli polskich.

Ranni odesłani do szpitala w Święcianach.
W dniu 2 bm. o godz. 16-tej droga wiodąca wzdłuż granicy przechodziła z Lyngmian do Mejrana dwóch mieszkańców wsi Podbiedzia, mieszkających się postronku tych miejscowości. Droga do Mejrana prowadzi w tym miejscu w odległości stu metrów od linii granicznej. W momencie kiedy przechodnie zbliżyli się do Mejrana ze strony litewskiej posypali się gęste strzały. Obaj wieśniacy, Wojtkiewicz i Kajnis, przestraszeni zaczęli uciekać w kierunku niedaleko położonych domostw. Litwini nie zaprzestali strzelaniny, w trakcie której obydwoj wspomnieni obywatele polscy zostali ranni w nogi. Na odgłos strzałów ze strażnicy KOP. wybiegli żołnierze. Wyjaśniło się, że sześciu strażników i trzech koczowniczych strażników i oni to ostrzelali spokojnych przechodniów. Na widok żołnierzy KOP-u zbory litewskie uciekli w głąb terytorium wykrykując pod adresem żołnierzy KOP-u urągliwe słowa.

Ranni obywatele Wojtkiewicz i Kajnis przewieziono do szpitala w Święcianach.

Wypadek ten jest jeszcze jednym przykładem „zgodnego” współżycia litewskiej straż granicznej ze spokojnymi mieszkańcami obcego państwa.

Owacyjne przyjęcie rozbitków.

BUENOS AYRES, 3 XI. PAT. Przybył tu statek „Formosa” wiozący rozbitków z okrętu włoskiego „Principessa Maialda”. W chwili zawinięcia statku do portu, licznie zgromadzona publiczność zgotowała mu owacyjne przyjęcie.

czekich za kilmy i h. fiv na wystawie w Sionimie dn. 3 X 26 r. Na wystawie tegorocznej w Nowogrodzie otrzymano trzy nagrody pieniężne. Ostatnio komisja sędziowska obwodowej wystawy w Baranowiczach w dn. 10, 11 i 12 września br. przyznała za wystawione ekspozycje hafu nagrodę honorową medal srebrny mały.

Obecnie zaangażowaną została no-

W. Hryszkiewiczówna.

reszta jest jakgdyby stralą bez-zwrotną.

Dzieje się tak dlatego, że obok-tajemnego nieraz—celu dziejów, spełniając się także dwie inne, uboczne wartości: pozorna radość — i pozorny smutek. Człowiek zrywa nieraz te jasne i cienne kwiaty przyrody, — zapominając, że szczęście najwyższe, nieświadome, prawdziwe — jest w dżelu do celów istotnych. Jednak to szczęście prawdziwe skrywa się w mgłach widnokrętnych — i nie jest widzialne w chwili działania; ono rozbłyska później, — jako dziełowa nagroda, zdobytą czynem. Natomiast widniejąca uludna szczęścia nieistotne — złudy, które obiecują trwałość wie-czystą, gasną przedzie od chwili. Speł-niać prawdziwą historję, — to znaczy porzucić szczęście złudne — dla szczę-cia prawdziwego. Ten czyn nosi imię ofiary.

Ofiara jest więc przejściem od dziejowych manowców na drogę prawdziwą. — Na manowce wiodą ludzkie instynkty, dążące zawsze do zasklepienia człowieka w jakimś zam-kniętym konturze. Każda namiętność zaciśnię na woli człowieka obciąża, — i — czysto, — tak często, że w obrazie o-historji zaledwie cząstka tego, co się dzieje — tworzy istotną linję dziejów;

było dalekie, nieznane. Przez to właśnie dokonywa się istotny posp-dziejów, polegający na umiowaniu rzeczywistości nieznanej — rozumem, i sercem.

Ofiarę można więc określić jako akt spręganja Uchwytne go z Nieu-chwytnem, — Znanego z Nieznaniem. Każdy taki czyn rani, kaleczy to, co było niewolniczym w człowieku. Dia-tego ofiara bywa uważana za coś smutnego. Tak nie jest. Pozorny smutek ofiary pochodzi ze zniszczenia instynktów, nieumiejących wnieść się samodzielnie ponad to, co — jest zna-

ne. Ofiara rządzi się prawami szerszymi, niż prawa dzisiejszego dnia. Ofiara dopuszcza do głosu jakieś wysokie, szafrowe Jutro, — i zdobywa ten szafir. Można powiedzieć, że o-fiara rządzi się prawami jakiejś ha-monii — wyższej, niż harmonja ofiar-nego tworzywa: dzisiejszego dnia. A każde spełnianie praw jakiejś ha-monii, którą się równocześnie poznaje i w sobie wciela — jest radością. Ofiara jest więc — nieczem innym, jak tylko radością, nieświadomą jeszcze.

Wbrew głosowi życiowych instynktów, — bolejących na aktem ofary, a wielbiących pięciowy kontur swej własnej ofiary, — jawi się czyn ofiarny

Z CAŁEJ POLSKI.

— Cenne skrzypce prof. Barcewicz zostały odzyskane. Jak o tem w swoim czasie donosiliśmy, w dn. 30 marca rb. z mieszkania profesora Barcewicza przy ul. Czackiego nr. 19 zostały skradzione cenne, stare skrzypce, marki „Johannes Baptista” z roku 1775. Wartość skradzionych skrzypiec wynosiła kilkadziesiąt tysięcy złotych. Pomijając już stałą materialną, ułratu ulubionego instrumentu była dla prof. Barcewicza ciemsem bardzo dotkliwym.

Policeja śledcza zawiadomiona o kradzieży, wzięła się natychmiast do poszukiwań. Jak zwykle bywa w podobnych wypadkach, poszukiwania szły bardzo trudno. Nikt się nie ludził, że skrzypce odrazu nie będzie można odnaleźć, że zlodziej na razie dobrze je ukrył i dopiero po pewnym czasie będzie się z całą ostrożnością starał je sprzedać.

Przewidywania te nie zawiodły. Rzeczywiście dopiero niedawno policja wpadła na trop zlodzieja, którym był H. ryk Chmielewski, zamieszkały przy ul. Młynarskiej nr. 17. Szczególnie delegowani do tego najzdolniejsi wywiadowcy, nawiązali z Chmielewskim kontakt i podając się za antykwariuszów zagranicznych, prowadzili perłr kłacie celem nabycia instrumentu.

Złodziej był bardzo ostry. Na kilkakrotne propozycje spotkania się w gabinecie jakiejś restauracji, celem ostatecznego omówienia interesu — nie chciał się zgodzić. Dopiero we wtorek d. 1. si. ostatecznie przekonał. Spotkanie naznaczone w gabinecie restauracji „Pod Wiecią” przy ul. Sienkiewicza. Wywiadowcy, uchodzący ciagle w oczach zlodzieja za kupców, zgodzili się nabyć skrzypce za 15000 zł. Chmielewski przysłał na proponowane warunki i skrzypce przyniósł do gabinetu. W tym momencie wywiadowcy zrzucili maski.

Chmielewski zorientowawszy się, że wpał, dobył rewolwer i chciał strzelać ułatwić sobie ucieczkę. Został jednak uprzedzony. Ze strony policji padło kilka strzałów i złodziej zważył się na ziemię, trafiony w brzuch.

Chmielewski przysłał na proponowane warunki i skrzypce przyniósł do gabinetu. W tym momencie wywiadowcy zrzucili maski.

Chmielewski zorientowawszy się, że wpał, dobył rewolwer i chciał strzelać ułatwić sobie ucieczkę. Został jednak uprzedzony. Ze strony policji padło kilka strzałów i złodziej zważył się na ziemię, trafiony w brzuch.

Niniejszem podaję do wiadomości, że z dniem 2 XI 1927 r. podług aktu rejent, za Nr 5088. wystąpiłem z firmy „ATLANTIC” i urnochilem

FABRYKĘ KONSERWÓW

p. n. Łatopol

Wilno, ul. Popławska 30, tel. 712. Biuro: Wielka 15, m. 3, tel. 13—71. Fabryka zaopatrzona w maszyny najnowszej konstrukcji, oraz zaproszeni zostali majstrowie-specjaliści, co gwarantuje najprzebieżniejszą jakość wyrobów

Z poważaniem S. BEJLIN.

Państwowy Bank Rolny

wznawia

nabywanie nieruchomości ziemskich

na cele parcelacji.

Oferty przyjmuje i informacje ludzkie Wydział Agrarny Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Wilnie, W. Pohulanka 24.

Ostatnie dni sprzedaży losów

16 Polska Państwowa Loteria

Można wygrać 650000 zł.

Co drugi los wygrywa

1 klasa — ciągnięcie 10 listopada

u kolektora K. Gorzuchowskiego

Wilno, Zamkowa 9.

Cena całego losu — 40 zł.

1/2 — 20 zł.

1/4 — 10 zł.

Wysyłamy pocztą oryginalne losy.

Konto P. K. O. Nr. 80365.

Ofiara radości.

Dzisiaj wieczorem ujrzymy mamy na scenie Reduty utwor oryginalny polski: nigdzie dotąd nie grana trzyaktowa sztuka „Okno”. Autor, liczący zaledwie trzydzieści parę lat, p. Andrzej Rybicki jest rodem ze Lwowa; spokrewniony blisko ze Smolkami, Franciszkami i Stanisławem należy do sfer lwowskiej najwytworniejszej inteligencji; ma za sobą wojenne pochody Legionów, w których uczestniczył, a później walczył na froncie jako lotnik. Wojna podtrzymowała mu srodze zdrowie. Po dłuższej kuracji wziął się do poniekatego pióra. Nigdy jeszcze nie nie drukował. Tylko napisał już ze sześć sztuk, z których jedna dramat p. t. „Noc śnieżyasta” ma w najbliższym czasie ukazać się na scenie lwowskiej — i jednocześnie w Włoszech.

Idąca na scenę Reduty trzyaktowa sztuka „Okno” ma podkład ideowy ofiary. Na motyw też „ofiary” snuje p. Andrzej Rybicki refleksje niniejsze — pierwszy rzut jego pióra ukazujący się w druku.

Debiut to poprzedzający występ dramatopisarza. Polecamy ten debiut uwadze i pamięci naszych czytelników. Zreszta — może samą siłą rzeczy już wiecior zapamiętają uczyni ob-wiązującami do zapamiętania imię i nazwisko autora tego oto literacko-filozoficznego essay. Cz. J.

Wszystka zmiana, dokonywująca się w zakresie fizycznego świata — do- znaje sprzeciwu, równego sobie pod względem energetycznym. Ruch materji martwej jest niejako wzajemnem zubożeniem siły dwu wrogich mocy: pędu — i oporu, światła — i mroku, celu — i przeszkody. Zarówno obrzycie — jak i przeszkody, w przestworach gwiazdnych, jak i najdrobniejszych drgnienia we wnętrzu atomu — ujęte są niezmienionymi prawami — i powtarzają się nieskończoną ilość razy według tych praw. Świat materji martwej oznacza się — jako cechą najbar-dziej wyrazistą — zupełnym brakiem wolności.

Inaczej jest tam, gdzie w garście prochu drga choćby najbardziej zni-

komu iskra życia. W cieple tej iskierki rozszerza się niejako łożysko pływających zmian; tym samym przyczyną zaczyna się odpowiadać następ-stwa — bogatsze, — zawierające coś niezapowiedzianego, — coś bezwzględnie nowego, — jakąś niespodziankę.

Im wyższa świadomość posiada odrębna życia, — tem śmieiej przyłącza się ów moment swobody do przebiegów koniecznych. Istota świadoma musi na każdym kroku dokonywać jakiegoś wyboru. Obok nieubieganych praw materji martwej, zaczyna działać wola, sięgająca tem dalej — im wyższy jest stopień rozwoju istoty działającej. W miarę tego postępu oddala się zrozumiłość, uchwytłość wpływów, którym wola ulega. Oddala się od zjawisk najbliższych — do gwiazd, i poza gwiazdy. Zarówno w prawach, które wiodą wolę człowieka, — jak i w celach, do których ona zmierza, — rozwarła jest jakieś okno z widokiem na nieskończoność.

Jednak wola człowieka nie biegnie zawsze najprostszą drogą ku nie-skończoności, — ku Bogu, — i nie zawsze słucha nakazów, uchwytnych wiara. Wola człowieka skręca w bok — czysto, — tak często, że w obrazie o-historji zaledwie cząstka tego, co się dzieje — tworzy istotną linję dziejów;

było dalekie, nieznane. Przez to właśnie dokonywa się istotny posp-dziejów, polegający na umiowaniu rzeczywistości nieznanej — rozumem, i sercem.

Ofiarę można więc określić jako akt spręganja Uchwytne go z Nieu-chwytnem, — Znanego z Nieznaniem. Każdy taki czyn rani, kaleczy to, co było niewolniczym w człowieku. Dia-tego ofiara bywa uważana za coś smutnego. Tak nie jest. Pozorny smutek ofiary pochodzi ze zniszczenia instynktów, nieumiejących wnieść się samodzielnie ponad to, co — jest zna-

ne. Ofiara rządzi się prawami szerszymi, niż prawa dzisiejszego dnia. Ofiara dopuszcza do głosu jakieś wysokie, szafrowe Jutro, — i zdobywa ten szafir. Można powiedzieć, że o-fiara rządzi się prawami jakiejś ha-monii — wyższej, niż harmonja ofiar-nego tworzywa: dzisiejszego dnia. A każde spełnianie praw jakiejś ha-monii, którą się równocześnie poznaje i w sobie wciela — jest radością. Ofiara jest więc — nieczem innym, jak tylko radością, nieświadomą jeszcze.

Wbrew głosowi życiowych instynktów, — bolejących na aktem ofary, a wielbiących pięciowy kontur swej własnej ofiary, — jawi się czyn ofiarny

Bwakucja Nadrenji.

MOGUNCJA, 3. XI. Pat. (Havas)

W dniu dzisiejszym rozpoczęło się całkowite ewakuowanie wojsk z miejscowości Dse. Ewakuowane oddziały będą umieszczone w Landau i Nussstadt. Równocześnie 3 batalion artylerji przeniesiony zostanie z Düren do Trewiru.

Kłajpeda grozi skargą do Ligi Narodów.

BERLIN, 3 XI. PAT. Deutsche Allgemeine Zeitung w depeszy z Kłajpedy oświadcza, że jeżeli władze litewskie nadal będą zwlekały z mianowaniem prezydenta dyrektora kłajpedzkiego, to ludność niemiecka w Kłajpedzie będzie musiała zgłosić nową skargę do Ligi Narodów przeciwko Litwie.

Nowości wydawnicze.

— „Wychowanie przedszkolne” miesięcznik za październik, przynosi artykuły: Jak budzić w dzieciach samodzielność w pracy i w zabawie — Dr. Bańkowska, Rola pogadanki wczoraj i dziś — Z. Bogdanowiczowa, Z początkiem roku szkolnego — Dr. Jurjewiczówna.

W części praktycznej zawiera: Anioł Stróż — Kaczowska, Jakcie zjawiska przyrody można obserwować z dziećmi w październiku — Kasztanowicz. Jesień (wiersz) — St. Michalska, Pog. o ziemniakach — Z. Maciejewiczówna, Pog. o myśli polnej — M. Dżewska, Urszula — „Sąd lata” (obrazek sceniczny) — Z. Wernerowa, Cwacznie zmystów, Cwiczenie w loczleniu myślenia, Cwiczenie w zgrzeczności, Gry towarzyskie, Nowości wydawnicze.

i w nogi. Pogotowie przewiozło go do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie dokonano operacji wyjęcia kul.

Profesor Barcewicz zawiadomiony o odzyskaniu skrzypiec i ujrawszy swój ukochany instrument, rozplakał się ze wzruszenia.

Jutro ukaże się w klinie „POLONJA” bohater filmu „DON JUAN” Największy kochanek w świecie

JOHN BARRYMORE w obrazie „Gdy mężczyzna kocha”

Andrzej Rybicki.

Wilno, 3 XI. 1927.

kowych br. Piatowej, które to wszelkie zostały w krytycznej chwili zdyktowane, na zakup dolarów potrzebnych do zapłaty luk w depozytach. Zdaniem świadka osk. Raduszy był pod wpływem Olszowskiego, co pociągnęło za sobą opłakane skutki. Świadek Andrzejewski, dyr. banku Zw. Spółek Zarobkowych rozjaśnia kwestię pożyczek grzesznościowych, jakie na termin 1-2 dni robiły sobie banki. Na załatwienie sum brakujących w kasie i depozytach oskarżeni podnieśli tą drogą 6 tys. zł. oraz 1,500 dolarów. Sumy te Warszawski Bank Handlowy zmuszony był potem pokryć.

Świadek Trocki, właściciel kantoru wymiany mówi o pożyczce 900 dolarów przez oskarżonego Olszowskiego u jego wspólnika Wajnsztajna. Suma ta pożyczona została na "jeden dzień", w dniu rewizji, a zwrócona częściowo i to znacznie później.

Zeznania pozostałych świadków nie wnoszą do sprawy nic nowego, jedynie z zaciekawieniem słucha się zeznań św. Węgrowskiego i Lewina, który w roku 1925, w czasie kiedy bank nie wydawał nikomu pożyczek, uzyskał grzesznościową pożyczkę w banku na 1-2 dni. Początkowo ma się wrażenie, że pożyczki te wydawał na rozkaz dyr. Mikiewicza i bez żadnego pokwitowania skarbnik, osk. Krzemieński, jednak po wyjaśnieniu ustala się, że w czynach dyr. Mikiewicza nie było cech przesłstw, jedynie pewne uchylenie przez wko zarządzeniem Centrali.

Z zeznań świadków wynika jasno, że główną przyczyną banku był osk. Olszowski, który przeprowadzał wszystkie niemal transakcje, on też był duszą wszystkich spraw, które w swoim konciezom wyniki spowodowały niniejszą sprawę karną. Po zbadań świadków sąd przystępuje do wysłuchania biegłego p. Zyburłowicza, który opierając się na materiale rzeczowym (księgi bankowe) mówi o każdej pozycji i sumie brakującej lub nieprawidłowej, gwałtownie nadużył zaksięgowanej. W związku z pytaniami stawionymi przez rzeczowników stron cały szereg świadków składa dodatkowe zeznania. Materiał wyczerpany. Przewodniczący ogłasza przewód sądowy zamkniętym i zarządza przerwę do godz. 9 rano.

Dzisiaj ośmienie stron, ostatnie słowo oskarżonych i wyrok.

GIĘŁDA WARSZAWSKA
3 listopada 1927 r.

Dewizy i waluty:	Trans.	Sprr.	Kupno
Dolary	8,88	8,90	8,86
Belgia	124,18	124,49	123,81
Londyn	43,39,5	43,39	43,28
Nowy-York	8,90	8,92	8,98

GIĘŁDA WILEŃSKA.
Wileń, dnia 3 listopada 1927 r.

Banknoty.
Dolary St. Zjedn. 8,86% 8,85%
Lisy zastawne.
Wil. B. Ziemska. zł. 100 56,—

Nowy transport
wykwintnych w smaku
Win owocowych
Wódek i
Likierów
„Rektyfikacji
Warszawskiej”
dla znawców i smakoszy
otrzymał i poleca skład
A. Januszewicza.
Zamkowa 20 a. Tel. 8 72.

W. MASSON.
6) **Dom śmierci.**

— Pan może sobie wyobrazić w jakim stanie wróciłam do domu, wtedy to napisałam i wysłałam kilka rozpaczliwych depesz do panów. Później gdy uspokoiłam się dutozym dała, żeby mój powstrzymać depesze...
Przerwała nagle, zerwała się z miejsca i westchnęła głęboko.
— Kto to? zapytała zmienionym głosem. Do tej chwili mówiła spokojnie i cicho, drwiąc nieco ze swych obaw. Teraz w tonie jej dźwięczało przerażenie.
— Kto to jest? — powtórzyła pytanie zupełnie zmienionym głosem. Za parkanem mignęła postać wysokiego i teglego mężczyzny, który wszedł szybko na dziedziniec i zniknął we drzwiach wejściowych.
— To Anno, — odrzekł j. m. na te słowa Betty zerwała się jak oparzona.
— Pani nie powinna się go obawiać, — uspokajał ją j. m. — Pokazałam mu wczoraj listy Woberskiego. Jest on obecnie całkowicie po stronie pani. O to, co powiedział mi wczoraj w Paryżu...
— Wczoraj w Paryżu? — zapytała Betty.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Miejski Kinetematograf
Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska
(ul. Ostrobramska 5)

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Ostatnie dni! Wielkie święto sztuki Polskiej! Arcydziało ze „Złotej Serji Polski” 1927 r.
„Uśmiech Losu” Wielki dramat SERC z gł. rolami: Wł. Perzyskiego.
W rol. gł. Jadwiga ŚMOSARSKA, K. JUNOSZA - STĘPOWSKI,
JOZEF WĘGORZYN i inni. Tancerki Siostry HALAMA. Początek o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Dzisiaj będą wyświetlane filmy „Skłamałam” dramat w 7 aktach. W rolach głównych Pola Negri i Noah Beery. Nad program: „DO TANCA I DO ROZANCA” kom. w 3 akt. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. W poczekalniach koncerty radio. Początek seansów: we wszystkie dni o godz. 4-ej. Ceny biletów: parter 60 gr., balkon 30 gr.

Dzisiaj ostatni dzień. Wieczór śmiechu i humoru. Zawołana i rywesowa pikantna farsa w 10 akt. p. t. „Incognito po żonę” (KSEJNICZKA TRULALA). W rolach gł. Liljana Harvey, Ossie Oswald i Mla Mary. Ilustrację muzyczną, dostosowaną do obrazu, wykona orkiestra koncertowa z 24 osób pod batutą Mikołaja Salnickiego.

**ŚNIEGOWCE
i
KALOSZE**
najtrwalsze i wytworne

„KONTINENTS”
Akce Tow. w Rydze.

POLECA: „LOTWAGUM” Jener. Reprez. na Rzecz. Polską i Skład Komisowy
Warszawa, ul. Długa Nr. 55, telef. 299-78.
Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach.

Zmiana adresu
Bank Ziemiański
Wydział Agrarno-Parcelacyjny.
Przedstawicielstwo w Wilnie
zostało przeniesione na
ul. Wileńską 30, m. 15 i piętro
BANK ZIEMIAŃSKI
Nabywa majątki do parcelacji. Dokonywa komisowej parcelacji majątków z wydaniem awansu właścicielom. Przeprowadza pomiary. Likwiduje serwityty.
Adres: ul. Wileńska 30, m. 15. Tel. Nr 4-43

Wileński Syndykat Rolniczy
zgodnie z postanowieniem Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy z dn. 27 kwietnia 1926 r. przystępuje do zmiany akcji markowych I, II i III emisji na akcje złotowe po 10 zł. nominalnych każda akcja, na warunkach następujących:
1) Do czasu wydrukowania nowych akcji zamiana odbywać się będzie za pomocą nałożenia stempla, na którym będzie wyszczególniony numer nowej akcji, jak również wartość nominalna akcji, na kuponach zaś numer akcji, do której kuponu należą.
2) Za każde 2 akcje po 5000 marek wszystkich emisji otrzymują akcjonariusze jedną akcję na 10 złotych.
3) W razie przedstawienia nieparzystej ilości akcji lub pojedynczej akcji akcjonariusze otrzymają za jedną akcję markową świadectwo na odcinek pół akcji, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 1 lipca 1924 r.
4) Wymiana akcji markowych na złotowe trwać będzie do dn. 15 grudnia r. b. włącznie.

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE
piewszorzędnych zagranicznych i krajowych
firm nowe i używane sprzedają i wynajmują
K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Węgiel górnośląski
z pierwszorzędnych kopalń z dostawą do domu, na żądanie w wozach plombowanych, dostarcza firma
„TRES” Gdańska 1 m. 5, tel. 11-37
i firma „Tadeusz Kowalski i Trylski”
Mickiewicza 32.
HURT i DETAL: CENY NAJNIŻSZE.

Każdy z was, czytelnicy, powinien mieć u siebie w domu radjo.
Bezwzględnie najtańsze źródło zakupu
radioaparatów (detektorowych i lampowych od 1 do 8 miu lamp. w.) oraz części składowych
WSZECH-RADJO
W. R. W.
Pierwsza Krajowa Fabryka Odbiorników Radjowych Fabryka i Biuro: Warszawa, ul. Jerozolimska 93, tel. 205 30.

Nagrodzona „dyplomem uznania” na I-ej wystawie w Krakowie. Głośniki, słuchawki, lampy, akumulatory, baterie anod. i t. p.
UWAGA: pp. wojskowym, urzędnikom, nauczycielom i osobom odpowiedzialnym dogodne warunki. Sprawy 5-M ES EĆNE.
Zamówienia uskuteczniamy w ciągu 24-ch godzin. Na wszelkie zapytania listowne i telefoniczne dokładnie wyszczególniając jaki aparat lub część czytelnik pragnie nabyć, dajemy niezwłoczna odpowiedź. Zapamiętaj adres
WSZECH RADJO
Warszawa, Al. Jerozolimska 93. Tel. 205 30.
Popieraj przemysł krajowy. Na żądanie wysyłamy na prowincję monterów.

Perlmuttera Ultramaryna
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich.
Odnazona na wystawach w Brukseli i Mediolanie złotymi medalami.
Wszędzie do nabycia.

D.-H. „Bławat Wileński”
ul. Wileńska 31. Tel. 3-82.
Garnitury męskie, uczniowskie także i płaszcze robimy na zamówienie z naszych materiałów. Robota solidna. Za gotówkę i na raty. Wielki wybór towarów wełnianych i bawełnianych.

Adam Habdank
Prześladowanie Polaków na Litwie Kowieńskiej
W broszurce o 16 str. ścisłego druku autor zobrazował własne przeżycia i straszny obraz katolicyzmu zadawanych Polakom na Litwie Kowieńskiej. Cena egz. 50 gr. Broszura powinna się znaleźć w każdym polskim domu. Do nabycia w księgarni św. Wojciecha w Wilnie i u autorów: Widze, powiat Brzławski. Autorowi należność można wysłać znaczkami pocztowymi i stemplami. Wysyłka odwrotną pocztą. Handlującym rabat.

M. Wilenkin i S-ka
Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny
Istnieje od 1843 r.
Fabryka i skład mebli
Jadalne, sypialne, salony, gabinety, łóżka nikielowane i anielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, debowe i t. d.
Dogodne warunki i na raty.

Okazyjnie
sprzedaje się aparat kineumatograficzny B. ca. Pathe pełny komplet. Adres: Sawicz 8-19.

Buchalter
bilansista, z długoletnią praktyką poszukuje wieczorowych zajęć. Adres: ul. Mickiewicza 35 m. 36 pod Buchalter.

Sklep „Okazja”
Wilno, ul. św. Józefa 8
Kupno i sprzedaż
MEBLE, DYWANY, ANTYKI, Lombardowa służąca do wszystkich celów i rozmaitego na wyjazd do rzeczy. Szacunkowe. Podrobizna, wymagająca bezplatnie. Dla nie rekomendacji. Kupna wymienionych. Zgłaszaj się: ul. Białostocka 6 m. 3, prowincja, pomiędzy godz. 4-6.

BIURO
Podatni, Timacze i Przepisywań
„REKORD”, przy ul. 3 Maja 1 załatwia szybko akurately, ceny konkurencyjne. Dla biednych bezpłatnie.

Kondycji
na wyjazd względnie lekcji w Wilnie poszukuje student III-go roku Prawa U. S. B. Wiedomus w adm. „Słowa” dla C. M.

Po powrocie z Francji dyplomowana nauczycielka języka francuskiego udziela lekcji dzieciom oraz osobom pragnącym zdobyć gruntowną wiedzę języka. Zakretowa 5-a-12-a.

Wielki CZŁOWIEK poszukuje posady **KASJERA** lub innel. Może złożyć kaucję. Wład. w Biuro Ogłos. S. Juliana, Niemiecka 4, dla „U. K.”
Zgubiono książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Warszawa, na imię Stanisława Stępińskiego, rocznik 1903, zam. wsi Baranie, gm. Aleksandrowskiej, pow. Świątoblińskiego.

Kapusta

twarda z ogrodnów zamiejskich, bardzo smaczna ze składu lub (od 250 kg.) z dostawą do domu. Obejrzeć można w sklepie przy ul. Kalwaryjskiej 2, tel. 147, od g. 4 do 6.

Radio „Audjon”

Wilno, ul. Wileńska 14 (v s a vis Ludwisarskiej).
Aparaty lampowe i detektorowe. Przyrządy pomiarowe. Instrumenty dla radio-amatorów. Ebonit, troilit, bakelit w płytach i rurkach. Wszelki sprzęt radjowy. Fachowa obsługa i porady.

Kolektura Loterii Państwowej
W. Makowski i S-ka
Wilno, Ś. to Józefa Nr. 11
przypomina że czas już wykupić bilety do I klasy 16 Loterii Państwowej.
Ciągnienie I kl. — 10 i 11 listopada. Suma wygranych 2800 losów na 406000 zł.

DWIE KAMIENICE
dochodowe w centrum za 4500 dolarów
Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Pożyczki
załatwiamy dogodnie na różne terminy i wysokości przy minimalnych kosztach
Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

MIÓD
tegoroczny pod gwarancją, czysty miod pszczeliny, wysyłam w blaszankach franko za zaliczką lub zupełnie mu zadowoleniu
3 kg. blasz. zł. 10,80
5 „ „ „ 13,50
10 „ „ „ 25,50
20 „ „ „ 49,50
Zydzdor ROSENBAUM Podwolewska (Matopolska).

Miód
czysto pszczeliny w blaszankach konewkach 5 kg. brutto 15 zł, 10 kg. — 28 zł. wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem D. HOCH. Tarnopol M. Rynek 13.

Sprzedaje się skrzypce
stare Antonius Stradivari z Cremony Faciebat Anno 1715 cena 2500 zł. Obejrzyć Konarskiego 13, m. 28 od g. 4 do 6.

Antyki!
Sz. BOZUPSKI Wileńska 3, tel. 11-18
Kupno i sprzedaż meble stylowe, brzozy, porcelany, obrazy, biżuterię, srebro, złoto i brylanty.

Freblanka
poszukuje zajęcia. Oferty listowne do redakcji.

MŁODY CZŁOWIEK poszukuje posady **KASJERA** lub innel. Może złożyć kaucję. Wład. w Biuro Ogłos. S. Juliana, Niemiecka 4, dla „U. K.”
Zgubiono książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Warszawa, na imię Stanisława Stępińskiego, rocznik 1903, zam. wsi Baranie, gm. Aleksandrowskiej, pow. Świątoblińskiego.

Pielęgniarka
z długoletnią praktyką w szpitalach i przydomowo. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. Wileń w domach W. Pohlanka 2, 16g przywrotnych w swoim Zawalnej. W.Z.P. 1.

Dr POPILSKI
choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. Wileń w domach W. Pohlanka 2, 16g przywrotnych w swoim Zawalnej. W.Z.P. 1.

Dr Hanusowicz
Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne i weneryczne. Leczenie światłolampowe, z usługą elektrycznością i opatkiem dla solidnego mężczyzny. Portowa 23 m. 24.

Dr K. Sokołowski
chor. skórne i weneryczne, wznowić przyjęcia chorych od g. 9 — 12 r. i od g. 5 — 7 wiecz. ul. Wileńska 30 m. 14. Ponadto we wtorki, czwartki i piątki od g. 3 m. 30-4 m. 30 w Pradnie, ul. Garbarska 2, W. Z. Nr 160.

Dwa pokoje
z kuchnią do oddania razem lub osobno, Garbarska 5 — 20, od g. 9-12, i od 3-5.

SZESZA Wiedeńska i stołowe
po cenie fabrycznej poleca skład mebli B. Łokuciewski ul. Mickiewicza 42.

Placuchy brezentowe
nieprzemakalne do wozów i maszyn poleca B. Łokuciewski ul. Mickiewicza 42.

LEKARZE.
DOKTOR L. Ginsberg choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 o 1 i od 4 do 8.

Dr Suszyński
spec. choroby weneryczne, niemocz, skórne. Przyjmuje: od 9-12 i 4-7, ul. Mickiewicza 30. W. Z. P. 1.

Dr Kenigsberg
choroby skórne i weneryczne. Mickiewicza 4, g. 9-12 p., 5-8 w. W. Z. P. 39.

KOBIETA LEKARZ Dr Janina Piotrowicz-Jurczenkowa
ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4-6 p. Zarecz 5, m. 2. W.Z.P. 38. Doktor med.

Dr Kenigsberg
choroby skórne i weneryczne. Mickiewicza 4, g. 9-12 p., 5-8 w. W. Z. P. 39.

KOBIETA LEKARZ Dr Janina Piotrowicz-Jurczenkowa
ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4-6 p. Zarecz 5, m. 2. W.Z.P. 38. Doktor med.

Antyki!
Sz. BOZUPSKI Wileńska 3, tel. 11-18
Kupno i sprzedaż meble stylowe, brzozy, porcelany, obrazy, biżuterię, srebro, złoto i brylanty.

Freblanka
poszukuje zajęcia. Oferty listowne do redakcji.

MŁODY CZŁOWIEK poszukuje posady **KASJERA** lub innel. Może złożyć kaucję. Wład. w Biuro Ogłos. S. Juliana, Niemiecka 4, dla „U. K.”
Zgubiono książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Warszawa, na imię Stanisława Stępińskiego, rocznik 1903, zam. wsi Baranie, gm. Aleksandrowskiej, pow. Świątoblińskiego.

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. WENERYCZNE, MOCZOPĘC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR S.Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERYCZNE i achor. DROG MOCZ., rz. 12-1 od 4-6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277. W. Zdr. Nr. 31.

AKUSZERKI.
AKUSZERKA Marja Brzezina
przyjmuje: od 9 rano do 7 wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093.

AKUSZERKA W. Smalowska
przyjmuje od godz. 9 do 19, Mickiewicza 46 m. 6. W. Z. P. Nr 63.

rozmożenie nie będzie mego przyjaciela Frobishera, bo patrzyłby na mnie jak stara ciotka i kiwał głową z wyrazem twarzy, któryby mówił: „Ach wstyd! jak można tak się zachowywać!” Tak, będę się zachowywał nie elegancko, ale za to potem będę się śmiał przez całą drogę do Paryża.

To mówiąc Anno zaczął się śmiać tak serdecznie że zaraził Betty i w pokoju rozległ się jej srebrzysty śmiech.

— Jak to młodo, że pani zna się na żartach i umie się tak serdecznie śmiać, niech pani nie wypuszczaj Frobishera dopóki i on się tej sztuki nie nauczy.

Anno przysunął się bliżej do dziewczyny i ruch ten przypomniał jemu sposób w jaki doktor zbliża się do ciężko chorego pacjenta, ta myśl zaniepokoiła go, lecz po chwili wrażenie to ustąpiło.

— Doskonale, — mówił Anno, — możemy teraz zabrać się do dzieła i spróbować uprzytomnić sobie wszystkie jasno i wyraźnie.

— Tak, tak, — pośpieszył poprzec jego zdanie Jim, który dopiero teraz uprzytomnił sobie, jak mało zna tę sprawę.

— Cieszę się na myśl o rozmowie z tym lotrzykiem, O, porozmawiam z nim poważnie! Ale przy tej